WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dzien nie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynoszą w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10. w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracyi „Głosu Narodu“. —Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacy nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 178 Kraków wtorek 23 kwietnia 1907 r. ROK XV

Sumienność socjalistów.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Szerząca się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy broszura p. t. „Jakie ma obowiązki Polak katolik przy nadchodzących wyborach?“ — broszura, której już drugie wydanie puszczono w obieg w przeciągu jednego miesiąca, jest oczywiście solą w oczach socyalistów. Nie dziwimy się temu bynajmniej i byliśmy z góry przygotowani że „Naprzód“ przeciwko tej publikacyi wystąpi. Spodziewaliśmy się jednak, że wystąpi lepiej. I na tym punkcie doznaliśmy zupełnego zawodu. Pod zapożyczonym skądinąd i niezgrabnie dobranym tytułem: „List który go niedoszedł“ rozpisuje się w 101 numerze „Naprzodu“ o broszurze owej jakiś tow. Benedykt coś przez 2 długie kolumny, a cały ów elaborat jest niezmiernie blady, i nudny. Ani śladu tej ciętości, sprytu i werwy, jaką za lepszych czasów spotkać można było nieraz na łamach „Naprzodu“. Coś towarzyszom z Redakcyi zrzedły miny i jak Zagłoba powiada „do cna zjełczały dowcipy“! Treścią całej tej nudnej gadaniny jest to, że Benedykt po odczytaniu wspomnianej wyżej broszury śmiać się musiał do „rozpuku!“ Ciągle powtarza to samo „że się śmiał“, „że od śmiechu kolki go brały“ itd., ale przez całe dwie kolumny ani jednego nie przytacza powodu któryby ten śmiech usprawiedliwił. Czytelnik, najbardziej nawet antyklerykalny, zaczyna się gniewać na pana Benedykta i mimowoli przychodzi mu na myśl, że dowodem rozumu nie bywa przecie śmianie się bez racyi. Przychodzi na myśl podejrzenie, czy autor listu owego nie pochodzi przypadkiem z Pacanowa. Sam on jednak wątpliwość usunął, pisząc że jest z Berdyczowa, i... prosząc o odpowiedź.

W odpowiedzi wyrażamy przedewszystkiem towarzyszowi Benedyktowi z Berdyczowa szczerą wdzięczność za bezpłatną reklamę broszury. Już i bez tego towarzysze kupowali ją dość gęsto —cóż dopiero będzie teraz po takiej „berdyczowskiej“ reklamie, na którą główny organ partyi dwóch kolumn bitego druku nie żałował!

Powtóre dziękujemy Benedyktowi za pouczenie nas, że studenci, kupczyki i inni tego rodzaju „nieletni“ prawa wyborczego nie mają. Na zgromadzeniach wyborczych towarzysza Ignacego i Sp., tylu się widywało i widuje studencików a nawet i studentek żydóweczek, iż nie wtajemniczony w taktykę partyjną obserwator mógł naprawdę co do uprawnienia owych „nieletnych“ do głosowania być w błędzie.

I to jeszcze dodać warto, że nadworny literat „Naprzodu“ Benedykt z Pacanowa, przepraszam, z Berdyczowa wcale oryginalną posługuje się metodą w cytowaniu zdań i ustępów atakowanej przez siebie broszury. Wyrywa on z kontekstu słowa i zdania, jedną połowę okresu przytoczy, a zamilczy drugą, dwa zdania z różnych miejsc wyjęte połączy ze sobą i... zarzut gotowy.

Tą samą metodą możnaby i Benedyktowi udowodnić z Pisma św. że ma się np. powiesić; bo w piśmie św. jest napisane: „Judasz się powiesił“. „Idź a czyń to samo“, tylko że dwa te zdania na różnych znajdują się miejscach i w innym ze sobą zostają związku.

W „Naprzodzie“ w numerze 101 znajdują się następujące słowa: „W Administracyi „Naprzodu“... uchwalono jednomyślnie... że towarzysze Haecker... i tow. Titz... powodują fermenty... w kiszkach“.

Mniejsza o to, że te słowa się znajdują na różnych miejscach, na stronicy 4, 5, 6, 7!

A oto dowód jak towarzysz Benedykt z Berdyczowa dowolnie skraca przytaczane przez siebie zdania: „Niechże włościanin“, tak on cytuje słowa broszury, „złoży uprzedzenia i nie boi się oddać głosu choćby na pana“. W tym zdaniu upatruje on oczywiście jednę z największych niegodziwości broszury i jakby jej cechę charakterystyczną. Opuścił jednak podstępnie ciąg dalszy który brzmi: „**Niechże nawzajem panowie nie ociągają się z oddaniem głosu na robotnika czy włościanina, jeżeli sumienie im mówi, że to ludzie uczciwi i rozumni, którzy po słowaniu z pożytkiem dla dobrej sprawy podjąć się mogą.**“

Tego rodzaju metoda zwalczania przeciwnika nie da się inaczej nazwać jak oszukiwaniem czytelników, jak lichym i nieuczciwym wykrętem.

Wyznawcom i obrońcom „wyzwolonej etyki“ winszujemy tej metody.

Ruch przedwyborczy.

Sprostowanie. Od p. Baścika, nauczyciela z Myślenic otrzymujemy sprostowanie naszej korespondencyi z Bęczarki, zamieszczonej w 169 numerze „Głosu Narodu“:

P. Baścik pisze:

„Nieprawdą jest, jakobym wspólnie z p. nauczycielką w Bęczarce zwoływał zgromadzenie ludowe, natomiast prawdą jest, że zgromadzenie zwołali tamtejsi wyborcy i mnie pisemnie na nie zaprosili.

Nieprawdą jest również, jakoby obecni na zgromadzeniu gospodarze z Bęczarki oświadczyli się za centrum ludowem, natomiast prawdą jest, że przemówienie centrowca p. W. Starowicza przerywali, nie chcąc go słuchać, a w końcu prawdą jest, że oświadczyli, iż nie będą łączyć się ze stronnictwami antyreligijnemi.“

Zaznaczamy tu, że z ust osoby zasługującej zupełnie na wiarę dowiedzieliśmy się o rzeczywistym przebiegu zgromadzenia w Bęczarce, zupełnie zgodnym z naszą korespondencyą. Dla tego sprawozdanie nasze podtrzymujemy, umieszczając na mocy ustawy i powyższe sprostowanie p. Baścika.

Morderstwa w Łodzi.

Łódź, 21 kwietnia.

Straszna zbrodnia znowu wstrząsnęła całą Łodzią, a wywarła tem większe wrażenie, że ofiarą jej padł człowiek młody, spokojny powszechnie lubiany. Wczoraj o godz. 3 pop. ul. Wólczańską powracał z gimnazyum do domu 29-letni artysta malarz, nauczyciel rysunków w gimnazyum polskiem, Edward Grajnert.

Na rogu ul. Benedykta podeszło do niego trzech młodych ludzi. Dwaj z nich pochwycili artystę za ręce, trzeci zaś dał do niego dwa strzały rewolwerowe, kładąc go na miejscu trupem. Jedna z kul trafiła go w ucho.

Zbrodni dokonano w środku miasta, w jasny dzień...... Liczni przechodnie na odgłos strzałów, początkowo zaczęli uciekać i chronić się w bramach domów, ale kiedy strzały ucichły, wyszli z ukrycia i niektórzy zaczęli ścigać morderców. Dwóch zbrodniarzy uciekło natomiast trzeciego, który schronił się do fabryki Guzego, przy pomocy robotników schwytano.

Ujęty zeznał, że nazywa się Aleksander Grobelli, że liczy lat 20, że jest robotnikiem bez zajęcia. Po długiem wypieraniu się, widząc, że zaprzeczanie nic mu nie pomoże, przyznał się do morderstwa i wymienił nazwiska wspólników. Pytany o przyczynę tak strasznego morderstwa Grobelli zeznał, że go ktoś do tej zbrodni namówił i za nią zapłacił.

Z fabryki Guzego jacyś ludzie nieznani wywieźli Grobellego dorożką na pusty plac przy ulicy Łąkowej. Kazano mu stanąć i nie ruszać się. Rozległa się komenda padło kilka strzałów rewolwerowych, Grobelli krzyknął z bolu i runął na ziemię, brocząc krwią. Nad zbrodnia rzem dokonano samosądu....

Wieść o zbrodniczem samobójstwie Grajnerta rozeszła się po Łodzi lotem błyskawicy.

Śp. Edward Grajnert był synem literata, Józefa Grajnerta. Urodzony w Warszawie w roku 1877 ukończył 7-klasową s zkołę Beniego, pocem udał się do Krakowa do Akademji sztuk pięknych, którą ukończył, nagrodzony dwoma medalami złotym i srebrnym.

Studja malarskie uzupełniał następnie zagranicą, gdzie bawił lat 8. Przed rokiem powrócił do kraju i osiadł w Łodzi, poświęcając się całkowicie studyom malarskim i nauce rysunków w gimnazyum polskiem.

Tajemnicze morderstwa robotników trwają

w dalszym ciągu. Codziennie z rąk skrytobójców padają zabici i ranni — a nieznani zbrodniarze znikają bez śladu. Te potworne zabójstwa coraz energiczniej są potępiane. Prawie codziennie robotnicy różnych fabryk należący do wszystkich partyi, uchwalają rezolucye piętnujące te morderstwa, a Narodowy Związek robotniczy wydał odezwę, która odpiera nikczemne oszczerstwa, jakoby narodowcy byli sprawcami tych mordów.

„Ukazała się proklamacya podpisana przez lewicę P. P. S., S. D. i Bund — mówi odezwa. W proklamacyi tej jest wezwanie, aby ogół robotników po fabrykach wybrał delegatów, którzyby na konferencyi obmyślili sposób przerwania walk bratobójczych. Potępiając wszelki teror, stosowany za przekonania polityczne względem własnego społeczeństwa, dążąc wszelkimi siłami do położenia kresu ohydnej walce, która strasznym ciężarem legła na klasę robotniczą, z uznaniem witamy ten dowód upamiętania się wyżej wspomnianych organizacyi robotniczych socyalistycznych.

Jeżeli tylko dążenia te są szczere, nic nie staje na przeszkodzie, aby ohydne mordy należały do przeszłości. Gdy padły pierwsze trupy, w szeregu odezw wskazywaliśmy niejednokrotnie że tylko porozumienie się ogółu robotników kres położyć może wstrętnym zabójstwom. Odpowiedzialność za setki ofiar ze stron obu niechaj spadnie na tych, co od takiego porozumienia dotychczas się usuwali".

W myśl tej odezwy odbyło się w lokalu fabryki Szulca zebranie delegatów robotników, na leżących do partyi: P. P. S. (obie frakcye) Soc. Dem. Nar. Dem. i Bundu. Na zebraniu tem stwierdzono, że partye nie biorą udziału w zabójstwach i zalecono wszystkim robotnikom, aby śledzili szaleńców czy prowokatorów, przeważnie nieletnich, którzy dopuszczają się tych potwornych mordów w Łodzi.

—oooo—

Nadużycia budowlane.

—o—

Praktyki budowlane w Krakowie dają powód do licznych i słusznych skarg. Wypadki używania lichych materjałów, nieprzestrzegania przepisów ustawowych, i prowadzenia budowy w sposób narażający na szwank bezpieczeństwo publiczne, powtarzają się tak często, że widocznie ma się do czynienia z całym systemem nadużyć i wykroczeń. Jedną z głównych przyczyn tego stanu, jest opanowanie przemysłu budowlanego przez żydów, nie liczących się ani z etyką ani z ustawami, gdy chodzi o wydobycie jak największych zysków. Na moralną zgniliznę nie ma żadnej rady, ale łamanie i omijanie przepisów ustawowych powinno wywołać surową represję ze strony władz kompetentnych, które mają obowiązek czuwać nad ich wykonywaniem. Nietylko magistrat, ale i Prokuratorja państwa powinna wglądnąć w te podejrzane praktyki, które narażają na szwank życie i zdrowie robotników i przechodniów. Niestety! nie widzimy w tej mierze należytej dbałości, a brak kontroli uderza na każdym kroku, z drugiej strony, chrześcijańscy przedsiębiorcy i architekci nie bronią dostatecznie swoich praw. Z tego powodu otrzymujemy następujące uwagi ze strony kompetentnej:

W przemyśle budowlanym dzieją się od ca łego szeregu lat nadużycia, które przybierają coraz większe rozmiary. Państwowa ustawa budowlana z dnia 26. 12. 1893 normuje, kto ma wykonywać roboty budowlane wszelkiej kategoryi, obok niej istnieje krajowa ustawa budowni cza dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek z dn. 13. 10. 1899, dalej ustawa budownicza dla miasta Krakowa z dnia 18. 17. 1883, a wreszcie możnaby wyliczyć nie małą seryę rozporządzeń ministeryalnych, namiestnictwa i magistratu; mimo tego nadużyć jest coraz więcej.

Nadużycia te polegają głównie na tem, że robót podejmują się t. zw. fuszerzy, czyli ludzie, którzy nie posiadają żadnego uprawnienia, nie posiadają wymaganej przez ustawę koncesyi, a tem mniej kwalifikacyi. Prosty robotnik, który może przez jeden sezon budowlany wapno nosił lub cegłę podawał, windował składnik, który może przedtem przy łokciu lub za straganem praktykował, a obecnie założył skład materyałów budowlanych, właściciel składu wyrobów betonowych, instalator każdy, i wielu, wielu innych przedsiębiorców i handlarzy opanowali dzisiaj przemysł budowlany. Pod pretekstem dostawy materyałów obejmują oni zarazem i wykonanie robót wszelkich, nie wchodzących wca le w ich zakres.

Liczne przyczyny składają się na ten stan nienormalny: zawiniły władze wykonawcze, za winili właściciele budowli, ale nie są bez winy i sami konces. przemysłowcy budowlani. Władze zawiniły, bo nie przestrzegały z całą surowością przepisów ustawy, a niedbalstwo to ze strony władz musiało być krzyczące, skoro spowodowało ostry okólnik Namiestnictwa z dnia 15. 3. 1906.

Wina właścicieli polega w tem, że przyjmując oferty, nie uważali na to, kto je przedkłada, ale przyjmowali najniższą, a więc pozor nie dla siebie najkorzystniejszą, zapominali zaś o tem, że tani oferent będzie się starał powetować swe opusty na jakości materyału i na wykonaniu roboty.

Wreszcie winą przemysłowców budowlanych było, że nie pilnowali należycie swych praw, nie upominali się u władz z całą stanowczością o opiekę. Dziś dopiero, gdy złe tj. nadużycia przybrały już takie rozmiary, że zagraża poprostu ich egzystencyi, gdy wymienieni wyżej fuszerzy prawie cały przemysł budowlany zagarnęli, dziś dopiero, mówimy, ocknęli się, przypomnieli sobie, że istnieją przepisy ustawowe, które, wykonane, mogą ich zabezpieczyć i rozpoczęli w tym kierunku akcyę wspólną, so lidarną, nie luźną, jak się to dotychczas działo.

Do sprawy tych nadużyć pozwolimy sobie powrócić jeszcze później, aby je dokładnie przedstawić. Dzisiaj poprzestajemy na tych kilku uwagach ogólnych.

—oooo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

Kraków, 22 kwietnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Sotera papieża, Leona i Teodora biskupa, we wtorek Wojciecha arcybiskupa i męczennika, Jerzego i Gajusa papieża.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 4 minut 25, zachód przypada o godzinie 6 minut 42, długość dnia godzin 14 minut 7.

— **Nabożeństwa.** Jutro w dzień św. Wojciecha arcybiskupa męczennika odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Wojciecha w Rynku głównym. Sumę celebrują O.O. Kapucyni.

W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu rozpoczyna się nabożeństwo 40-godzinnne.

W katedrze na Wawelu w grobach królewskich na Wawelu msza św. za duszę Zygmunta III.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja IV Szkolna Rady miasta w sobotę, pod przewodnictwem wiceprezydenta M. Chylińskiego uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek obesłania Wystawy lekarsko-hygienicznej, mającej się odbyć we Lwowie w lecie b. r. Wysłane być mają przedmioty wchodzące w zakres drugiej grupy oddziału hygienicznego t. j. grupa urządzeń gminnych dla utrzymania zdrowia tudzież z grupy IV t. j. grupy wychowania młodzieży. **Oprócz tego załatwiono** kilka **spraw** administracyjnych.

— ***Z Politechniki.*** P. Kazimierz Nowakowski, rodem ze Sremu w W. Ks. Poznańskiem zło żył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi Politechniki we Lwowie.

— **Zamach samobójczy.** Dziś przedpołudniem około godziny 12, w domu pod l. 2 przy ul. Brackiej strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym p. K. G. Kula raniła płuca, p. G. nie grozi jebnak niezpieczeństwo utraty życia. Wezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego na miejscu, poczem odwiozło go na klinikę chirurgiczną.

Z teatru miejskiego. W roku bieżącym przypada 75 rocznica pierwszego przedstawienia „Slubów panieńskich" Fredry. Przy czwartem wydaniu komedji tej autor zamieścił następującą notę „komedja moja „Sluby panieńskie" czyli „Magnetyzm serca", była przedstawioną w teatrze lwowskim w r. 1832 a drukiem ogłoszoną w IV tomie, moich komedji w r. 1834 W kilka lat później została bardzo źle przetłomaczoną prozą na język francuski". Data 1832, zaznaczona przez samego Fredrę, ustala dla teatru definitywnie datę pierwszej premiery i pozwala sezon bieżący scen polskich nazwać rokiem „brylantowego jubileuszu Slubów panieńskich". Scena krakowska, chcąc zaznaczyć datę powyższą, przystępuje w tygodniu bieżącym do przygotowania uroczystego przedstawienia „Slubów". Komedja uzyska nową inscenizację, nowe dekoracje, kostjumy, no we urządzenie sceny i t. d., tak by w jubileuszowym tym roku złożyć na cześć nieśmiertelnej sztuki, nowy wysiłek niegasnącego dla Fredry kultu.

— *Z teatru ludowego.* We wtorek dnia 23 kwietnia **wystawioną zostanie baśń** włoska „Rynaldo Rynaldini" w 6 zajmujących obrazach. Historya słynnego zbójcy włoskiego ujęta jest w tej sztuce w ramy niezwykle interesujące, to też sztuka ta cieszy się zawsze niezwykłem powodzeniem. Wystawa zupełnie nowa zastosowana do okresu czasu w którym rozgrywa się cała tragiczna historya bandyty. We czwartek dnia 25 bm. po raz pierwszy głośny, nieznany jeszcze w Krakowie dramat Hauptmana „A Pippa tańczy" grany z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, podobnie na scenie lwowskiej. Dyrekcya wystawiając tę sztukę, kierowała się myślą zapoznania inteligencyi Krakowa z tem niezwykle pięknem dziełem.

— **Licytacja** na zastawione a nie wykupione w terminie kosztowności i inne rzeczy w M. kasie Oszczędności, rozpocznie się dnia 6 maja b. r. i trwać będzie aż do zupełnej wysprzedaży.

— **Znaleziono** pęk kluczyków na drodze nad Wisłą między rzeźnią a gazownią. Do odebrania w Administracyi „Głosu Narodu".

— **Losowanie** przysięgłych III kadencji (czerwcowej) b. r. krakowskiego sądu krajowego karnego, odbędzie się we czwartek dnia 2 maja b. r.

— **Komisarz z Berlina.** Od trzech dni bawi w Krakowie komisarz kryminalny Waldemar Müller z Berlina. P. Müller konferuje z sędzią śledczym dr. Alfredem Jendlem, który prowadzi śledztwo w sprawie nalepiania fałszywych stempli na papiery wartościowe niemieckie i innych krajów. W sprawie tej aresztowano świeżo trzech żydów.

— **Porządek rozpraw karnych** obecnej kadencji sędziów przysięgłych, obejmuje następujące sprawy: dn. 24 b. m. Michał Dziwota zbrodnia kradzieży; dnia 25 b. m. Jan Jasik, podpalenie; dnia 26 b. m. Stanisław Prochowski zbrod. zgwałcenia; dnia 26 b. m. Sabina Czarna, porzucenie dziecka; dnia 29 b. m. Stanisław Szewczyk, zbrodnia kradzieży; dnia 30 b. m. Stanisław Mitka i sp., zbrod. zabójstwa; dnia 1 i 2 maja Franciszek Friedl, występek obrazy czci; dnia 3 maja Wiktor Bachowski obr. czci; dnia 6 i 7 maja Abraham Richter i sp., zbrodnia oszustwa.

— **Banda złodziejska.** Przed trybunałem sędziów przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Traunfellnera, rozpoczęła się dziś trzydniowa rozprawa przeciw bandzie złodziejskiej złożonej z 5 mężczyzn i 3 kobiet. Oskarżeni są: 32 lat liczący Franciszek Gazel wyrobnik, 29 l. Karol Chmiel murarz, dwaj złodzieie nałogowi, 21 letni Bolesław Moskała i 19 letni Edward Moskała terminatorzy, i 20 letni Wincenty Król. Dalej 33 lat licząca Marja Kwoka służąca, Helena Zołądź zamężna Ryłko stróżka i Wiktorja Korikowa praczka. Banda ta od dłuższego czasu operowała w Krakowie. Dębnikach, Zakrzówku i Izdebniku. Kobiety po-

średniczyły w sprzedaży skradzionych rzeczy które ukrywały, nadto dawały przytułek członkom bandy.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr. Marecki, bronią z urzędu mecenas dr.- Olearski i dr. Reiner. Do rozprawy powołano 15 świadków.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Rynaldo Rynaldini“.
Czwartek: „A Pippa tańczy“.
Sobota: „Intryga i miłość“.
Niedziela o godz. 3 po poł.: „Marja Stuart“.

— **Prognoza pogody.** Gal. zach.: Pochmurnie, chwilami wiele słońca, zmienny wiatr, temperatura wyższa, równomiernie trwała. Gal. wschodnia: Przeważnie pogodnie, słaby wiatr, w nocy chłodno, przez dzień łagodnie, pogoda niestała, powoli coraz gorzej.

Kronika prowincyonalna. (Koresp. wł.)

Biała. U złotnika Jakóba Bittera w Białej ginęło od dłuższego czasu dużo przedmiotów, a w ostatnim czasie dwa złote zegarki, przysłane do naprawy, jakoteż i srebrne naczynie stołowe. Dochodzenie wykazało, że ośmnastoletni uczeń tegoż złotnika, niejaki Robert Miller dopuszczał się tych kradzieży, do których się przyznał jakoteż i do sprzeniewierzenia 597 koron, którą to kwotę miał czekiem pocztowym nadać. Podpis urzędnika pocztowego i pieczątkę zfałszował. Skradzione towary częścią sprzedawał, częścią zaś zastawiał w tutejszym Banku Zastawniczym. Miller porobił tu liczne znajomości z młodzieżą z lepszych domów; ci byli mu pomocni w zastawianiu lub też sprzedawaniu rzeczy skradzionych.

Przy aresztowanym Millerze znaleziono przeszło trzydzieści kartek zastawniczych, rewolwer i cztery flaszeczki z trucizną, gdyż — jak sam się przyznał, miał zamiar otruć pryncypała i buchalterkę, skraść pieniądzy i kosztowności poczem uciec do Szwajcaryi. Plan ten cały ułożony miał zapisany w notatniku. I rzeczywiście wlał tymi dniami do szklanek z kawą przeznaczonych dla pryncypała i buchalterki truciznę, po spożyciu której pierwszy ciężko zachorował. Millera oddano do tutejszego sądu, wspólników zaś jego pozostawiono tymczasowo na wolnej stopie.

* * *

Lutków. W powiecie mościskim leży między lasami polska wioszczyna zwana „Lutków“, która należy do dóbr stołowych łacińskich plebanów w Husakowie. Biedna ta osada wiejska tak jest opuszczona, że nie ma w niej ani kościoła, ani szkoły, ani obszarnika stale zamieszkałego we dworze. W tej to zaniedbanej wiosce, za inicjatywą mościskiego Zarządu powiatowego Kółek roln., przy współudziale chętnych osób inteligencyi sąsiednich Tamanowic, założono dn. 17 stycznia b. r. Kółko roln. zaś dn. 14 b. m. otwarto przy tym kółku „katolicko-polską Czytelnię“ połączoną z wypożyczalnią.

Po południu w drugą niedzielę po Wielkiejnocy, w domu gospodarza i leśnego Jana Muszaka zgromadziło się przeszło 100 mieszkańców Lutkowa, mężczyzn, niewiast i starszej młodzieży strojnie ubranych, oraz kilku gości z Tamanowic. Przewodniczący miejscowego kółka rol. p. J. Stankiewicz, przełożony i dzierżawca obszaru dworskiego zagaił uroczystość piękną przemową, potem kwartet na głosy kobiece śpiewał kilka pieśni. Z kolei p. K. Z. Rawicka, nauczycielka i słuchaczka uniw. lwowskiego wygłosiła popularny wykład „O konieczności i potrzebie oświaty dla ludu wiejskiego“. Przemówił jeszcze ks. Z. Szymczakowski zachęcając zgromadzonych do korzystania z czytelni przez udział w zgromadzeniach niedzielnych i przez wypożyczanie książeczek. Następnie po deklamacji jednego z uczniów, zakończono tę podniosłą uroczystość.

—ooo0ooo—

Z teatru ludowego.

(*„Marya Stuart“ Schillera*)

Artystyczną odwagą trzeba nazwać próbę teatru ludowego, wystawienia wspaniałego dramatu Schillera, który wymaga wielkiej sceny, kosztownych dekoracyi i stylowych strojów. Ponieważ jednak jednem z głównych zadań ludowej sceny jest popularyzowanie klasycznej literatury, więc wszelkie usiłowania w tym kierunku należy podnieść, uznać i poprzeć. Zresztą w miarę sił i środków teatr przy ulicy Raj skiej zrobił wszystko, aby przedstawienie wypadło jak najlepiej. Była to przytem inauguracya nowej Dyrekcyi złożonej z pp. Frączkowskiego i Pilarskiego. Ten ostatni jest już znanym w Galicyi jako kierownik ludowego teatru we Lwowie i trupy prowincyonalnej z którą między innymi jeździli Siemaszkowa i Kamiński.

Nowa spółka odnowiła o ile możności brzydką ujeżdżalnię, dała nowe krzesła, rozszerzyła scenę i wprowadziła wiele udogodnień dla publiczności.

To tej już pierwsze przedstawienie ściągnęło takie tłumy publiczności, że wiele osób musiało odejść bez biletów. Przyczyną tego była także zapowiedź pojawienia się trupy prawie zupełnie odnowionej, której koroną jest pani Olska, artystka rzeczywiście utalentowana i posiadająca dużą rutynę sceniczną. Ona też odegrała rolę Maryi Stuart, dając tej kreacyi należytą powagę i pewną dramatyczną siłę. Obok niej wymienić należy p. Barwińskiego w roli Mortimera i p. Arciszewską w roli królowej Elżbiety. Zresztą wszystkie role wykonane były starannie. Artyści mówili trochę za głośno, — ale byli do tego zmuszeni hałaśliwem zachowaniem się publiczności galeryjnej, która w ogóle nie umie się dostosować do atmosfery klasycznej tragedyi.

Przedstawienie popołudniowe wypełniła grana już w teatrze ludowym w sezonie zimowym wesoła komedya „Piękna Marsylianka“. Z nowej obsady wyszczególnić należy w pierwszym rzędzie p. Olską wykonawczynię roli tytułowej, dalej p. Arciszewska jako Józefinę i p. Pilarskie go, który odtworzył pełną humoru postać ministra policyi. Z dawnych wykonawców wyróżniali się p. Frączkowski w roli Napoleona i p. Barwiński.

Telegramy.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI.

LWÓW. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Egzamina dojrzałości w seminaryach naucz. odbędą się w rb. w następujących terminach. W seminaryach męskich w Krakowie egzamin pisemny abituryentów zakładu i prywatystów 13 maja, prywatystek 27 maja, egz. ustny prywatystów 27 maja, abituryentów zakładu 1 czerwca, prywatystek 26 czerwca. W Krośnie pisemny 21 maja ustny 3 czerwca, w Rzeszowie pisemny 1 maja, ustny abiturientów zakładu 15 maja, prywatystów i prywatystek 27 maja, w Tarnowie pisemny 23 maja, ustny abituryentów zakładu 7 czerwca, prywatystów i prywatystek 15 czerwca, w Starym Sączu pisemny 3 maja, ustny 3 czerwca. W seminaryach żeńskich: W Krakowie w seminaryum państwowem pisemny 21 maja, ustny abituryentek zakładu 25 czerwca, prywatystek 26 czerwca w Krakowie w prywatnem seminaryum Preisendanza pisemny 21 maja, ustny 13 czerwca.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA STAPIŃSKIEGO.

DOBRZECHÓW (tel. wł.). Na dzisiejszem zgromadzeniu przedwyborczem, w którem wzięło udział około 800 włościan uchwalono wyrazić Stapińskiemu votum nieufności i pogardę za szerzenie waśni między ludem, antinarodowe postępowanie i judzenie przeciw księżom.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA

WIEDEŃ. Aresztowano tu niejakiego Friedlaendera poddanego tureckiego, przedstawiciela firm austryackich i węgierskich w Japonii. Pościągał on w nieprawidłowy sposób rachunki na 110.000 koron i przywłaszczył je sobie.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu kontynuowano dyskusję nad przedłożeniem o nauczycielstwie. Na końcu posiedzenia uchwalono przedłużyć trwanie posiedzeń o jedną godzinę.

BAR. AERENTHAL W PRADZE.

PRAGA. Wczoraj wieczór przybył tu minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal.

WIEŚ ODCIĘTA OD ŚWIATA.

INSBRUK. Miejscowość Hinterriess jest wskutek zasp śnieżnych od 7 tygodni odciętą od świata. Daje się uczuć brak środków żywności.

STREJK SZEWCÓW.

INSBRUK. Pomocnicy szewscy dziś z powodu dyferennyi w sprawie płacy zastrejkowali

SOJUSZ ANGIELSKO-HISZP.-WŁOSKI.

RZYM. „Tribuna“ jest z kompetentnej strony upoważnioną do oświadczenia, że nikt rządowi nie czynił propozycji przyłączenia się do rzekomego sojuszu angielsko-hiszpańskiego.

ODZNACZENIE.

Król nadał kardynałowi sekretarzowi stanu Merry del Val wielką wstęgę orderu Karola III.

STREJK PIEKARZY.

MARSYLIA. Strejkujący pomocnicy piekarscy postanowili powrócić do pracy.

WYBORY W HISZPANJI.

MADRYT. Przy wczorajszych wyborach do parlamentu w Madrycie republikanie zajęli teren. Podczas akcji wyborczej rozbito 2 urny i zamknięto jeden z lokali wyborczych. Na prowincji wybrano 119 kandydatów rządowych i 34 liberalnych bez kontrkandydatów. „Correspondentia“ donosi z Barcelony, że podczas skrutynium przyszło do bójki, w której jedną osobę zabito a 2 zraniono.

PROŚBA GREKÓW DO CARA.

KONSTANTYNOPOL. Depesza, wystosowana przez ekumeniczny patryarchat do cara brzmi: W imieniu św. kościoła prawosławnego i z łona św. synodu zwracamy się do Waszej ces. Mości jako pierwszego syna św. kościoła prawosławnego z prośbą, by w swej tradycyjnej miłości do wielkiego kościoła łaskawie zechciał interweniować na korzyść uciśnionych i cierpiących dzieci tego kościoła, 100.000 Greków z Bułgaryi i wschodniej Rumelji, o przywrócenie w kościele i w szkołach status quo. Nasza wdzięczność za ochronę waszej ces. mości, na którą pełni nadziei czekamy, będzie wieczną.

Odpowiedź dotąd nie nadeszła.

SOCYALISCI BUŁGARSCY.

ZOFIA. Wczoraj odbyły się tu dwa zgromadzenia. Na jednem, socyalistycznem atakowano ostro umiarkowane żywioły zjednoczonych stronnictw opozycyjnych i domagano się ostrej walki przeciw rządowi. Na drugiem zgromadzeniu zwołanem przez studentów, na którem przeważali socyaliści, ostro występowano przeciw — jak się wyrażono — osobistym rządom księcia.

—o—

EKSCESY STREJKUJĄCPCH W KAIRZE.

LONDYN. „Standart" donosi z Kairu: Wczoraj, tłum, który zaatakował wozy tramwajowe, którymi podczas strejku służby tramwajowej chciano utrzymać ruch, wyrządził wielkie szkody. Wczoraj stało wojsko angielskie w pogotowiu. Dziś mają przeciągać głównemi ulicami miasta patrole wojskowe.

—o—

AGITACYA PRZECIW DUMIE.

PETERSBURG. Mianowany członkiem Rady państwa, redaktor „Kijewlanina" Pichno czyni wszelkie usiłowania w celu rozwiązania Dumy. Pogłoski o mianowaniu go na wysokie stanowisko nie milkną. Projekt amnestyi prawdopodobnie będzie usunięty na teraz, gdyż nawet grupa pracy uważa go za niebezpieczny.

—o—

AUTONOMIA POLSKI W DUMIE.

PETERSBURG. Prawdopodobnie projekt autonomji Królestwa Polskiego, będzie wniesiony do Dumy już we wtorek. Termin rozważania tej sprawy, jak obecnie, trudny jest do przewidzenia

—•—

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

—o—

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 1/2 przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe" w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła i zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

———oooOooo———

Gospodarstwo handel i przemysł.

CENY TARGOWE z d. 22. kwietnia 1907 r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	17·80	do	18·50
„ czerwona i żółta	„	17·70	„	18·40
„ węgierska	„	17·60	„	17·20
Żyto krajowe	„	14·20	„	15·50
„ węgierskie	„	15·40	„	16·20
Jęczmień na krupy	„	14.90	„	16·—
„ browarny	„	16·50	„	17.70
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	18·40	„	19.—
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	17·50	„	18·50
Kukurydza	„	13·40	„	14·—
Groch	„	19.—	„	29·—
Fasola	„	19·50	„	30.—
Wyka	„	14.80	„	15.80
Rzepak zimowy	„	30·50	„	31.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	110.—	„	152.—
„ „ biała	„	60·—	„	80·—
Tymotka	„	50.—	„	74—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	32·—	„	66·—
Słoma	„	4·40	„	5·20
Siano	„	4·20	„	8·40
Koniczyna pastewna	„	6.40	„	8.40
Ziemniaki	„	5·50	„	6.50
Jaja	kopę	2·40	„	2·60
Masło	1 kg.	2.40	„	2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
okowita „ 75°„	„ „	—		160·—

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków, dnia 22. kwietnia 1907 r.

	Płacą w koronach		żądają w koronach	
Ruble papierowe	251	50	252	50
Marki niemieckie	117	50	118	—
Franki papierowe	95	50	96	—
20-to frankówki w złocie	19	10	19	18
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	50	111	50
4½% Listy zast. Banku hip.	100	—	101	—
5% Listy zast. Banku hip.	97	—	98	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	100	75	101	75
4% Listy zast. Banku kraj.	95	25	98	25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z niezok.	98	—	99	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98	—	99	—
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	97	—	98	—
4% Galicyjskie obligacye prop.	98	50	99	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	—	98	—
[illegible] Pożyczka m. Lwowa	94	75	95	75
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	50	101	50
4½% Obligacye kolejowe	96	50	97	50
Losy miasta Krakowa	87	—	93	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	586	—	592	—
Akcye Banku hipotecz.	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	586	—	578	—
4,2% wspóln. renta papierowa	98	50	99	—
4,2% wspóln. renta srebrna	98	50	98	90
4% renta koron. austryacka	98	60	99	—
4% renta koron. węgierska	94	50	95	—
4% renta austr. w złocie	117	20	117	70
4% renta węgierska w złocie	112	20	112	70

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 22. IV. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	664	25	Tureckie tytuniow.	417	—
			Gal. karp. Tow. naft.	564	—
Węg. zakł. kred.	776	25	Renta majowa	—	—
Anglobanku	306	50	Austr. renta kor.	98	60
Unionbanku	564	50	Węg. „ „	94	60
Länderbanku	448	—	56l. Listy t. kr. ziem	97	50
Bankvereinu	546	25	4 prc. „ Banku h.	97	25
Bodenkredit	1062	—	4½% „ „ „	100	45
Gal. Banku hipot.	—	—	5% „ „ „	111	—
Kolei państwow.	682	50	4% „ „ kraj.	97	75
„ południ.	133	75	4½% „ „ „	101	45
„ Elbethal	429	50	4% Gal. Obl. prop.	99	10
„ Północnej	5540	—	4% Gal. poż. k. z 1893	97	45
„ Czerniow.	554	—	4% Poż. m. Lwowa	95	37
Alpiny	604	—	Losy tureckie	188	50
Rima Muranyi	551	—	Marki	117	73
Prask. Tow. żelaz.	2573	—	Ruble	252	—
Fabryka broni	555	—	Rosyjskie pap.	83	90

NADESŁANE

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego